

A R T Y K U Ł Y / A R T I C L E S

ROCZNIKI HUMANISTYCZNE

Tom LXVI, zeszyt 8 – 2018

DOI: <http://dx.doi.org/10.18290/rh.2018.66.8-1>

MARZENA DYJAKOWSKA

INSTYTUCYE GAJA TEODORA DYDYŃSKIEGO – PIERWSZY POLSKI PRZEKŁAD *INSTYTUCJI* GAIUSA

INSTYTUCYE GAJA BY TEODOR DYDYŃSKI: THE FIRST POLISH
TRANSLATION OF THE GAIUS' *INSTITUTIONS*

Abstract

The aim of this paper is to discuss the first translation of the Gaius' *Institutions* into Polish. Its author, Teodor Dydyński, lecturer in Roman law at the Warsaw Major School in 1866-1909, limited himself to translating the first two books of the work, but laid the foundations for later translations (in 1982 and 2003). The method of translation has been discussed (including the review of the translation of book one by F. Zoll from 1865); the translators of the sources of Roman law are faced with the choice of whether to leave specialist legal terms in the original (or the polonised) version, or give them—as much as possible—entirely in Polish, through neologisms or in a descriptive manner. The method adopted by the author was also evaluated, also in terms of the precision of the translation of individual terms and formulations.

Key words: Gaius' *Institutions*; Roman law; translation; Latin legal terminology.

1. UWAGI WSTĘPNE

Początków zainteresowań Teodora Dydyńskiego, wykładowcy prawa rzymskiego w warszawskiej Szkole Głównej w latach 1866-1909, należy dopatrywać się w wykładach znakomitego romanisty Eduarda Huschkego (1801-1886), na które uczęszczał, studiując filologię klasyczną na Uniwer-

Dr hab. MARZENA DYJAKOWSKA – kierownik Katedry Historii Ustroju i Prawa na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin, e-mail: marzena.dyjakowska@kul.pl.

sytecie Wrocławskim. E. Huschke po studiach prawniczych w Getyndze i po kilku latach pracy na uniwersytetach w Getyndze i w Rostoku objął w 1826 r. stanowisko profesora prawa we Wrocławiu (w latach 1831-1832 i 1845-1846 był także rektorem tej uczelni).

Postaci i dziełom Gaiusa poświęcił Dydyński wiele uwagi w całej swej naukowej twórczości. We wstępie do przekładu *Instytucji* Gaiusa, a następnie na łamach petersburskiego tygodnika „Kraj”¹ oraz w podręczniku *Historia źródeł prawa rzymskiego* (Warszawa 1904) szczegółowo przedstawił sylwetkę ostatniego jurysty ze szkoły Sabinianów, krytycznie odnosząc się do poglądów przeważających wówczas w romanistyce. Ustaliwszy, że imię Gaius można uznać za *praenomen* (co stanowiło jedną z kwestii spornych), opowiedział się – wbrew opinii Mommsena² i większości współczesnych badaczy – za tezą, że Gaius był prawnikiem rzymskim, a nie prowincjonalnym działającym w Azji Mniejszej³. Na poparcie tej tezy przytoczył przekonujące argumenty, m.in. takie, jak poświęcanie przez Gaiusa uwagi w pierwszym rzędzie instytucjom prawa rzymskiego przy niewielkim tylko nawiązaniu do praw prowincjonalnych, „jasny wykład i piękny język łaciński”, przy czym formy gramatyczne – jak zauważył – wyraźnie sugerowały, że autor żył i działał w Rzymie (np. „si Romae apud recuperatores agamus” – I. 4, 109). Następnie, na podstawie analizy wzmianek samego Gaiusa poczynionych w *Instytucjach* oraz we fragmentach dzieł powołanych w *Digestach*, określił przypuszczalne lata jego życia na 110-180 r. po Chr.⁴ Omówił wreszcie dzieła Gaiusa, ze szczególnym uwzględnieniem odkrytych w 1816 r. w bibliotece kapituły w Weronie *Instytucji (Institutionum commentarii quattuor)*⁵. Zwrócił w szczególności uwagę na charakter dzieła, powtarzając za badaczami, że „Instytucje Gaja były wyłącznie przeznaczone dla nauki prawa w szkole, że były podręcznikiem, zawierającym *prima elementa iuris civilis*”. Podkreślił również nowatorskość układu dzieła, który „nie jest spokrewniony z żadnym z dawniejszych znanych nam systematów”⁶.

¹ Dydyński 1887: 25-26.

² Mommsen 1905: 26-38.

³ Dydyński 1865: VI-VII; Dydyński 1887: 26; Dydyński 1904: 234 n. Dydyński posłużył się także argumentem swego profesora, E. Huschkego, że gdyby Gaius żył i działał w Azji Mniejszej, zatytułowałby jedno ze swoich dzieł nie *Libri XXX ad edictum provinciale*, lecz *ad edictum Asiaticum* lub *ad edictum proconsulis provinciae Asiae*, zresztą zapewne nie poświęciłby aż tylu ksiąg edyktowi jednej prowincji.

⁴ Dydyński 1904: 237-239; Dydyński 1865: VII; Dydyński 1867: 26.

⁵ Jak zauważył T. Dydyński, Huschke twierdził, że pierwotny tytuł dzieła Gaiusa brzmiał *Institutiones iuris civilis*, zdaniem zaś Mommsena – *Instituta* (Dydyński 1904: 241).

⁶ *Ibidem*. Cf. Dydyński 1865: IX.

2. ZNACZENIE *INSTYTUCJI* GAIUSA I PRZEKŁADU DZIEŁA W ŚWIETLE WSTĘPU DO PRZEKŁADU KSIĘGI I

Przybywszy do Warszawy w 1865 r., celem uzyskania stanowiska wykładowcy prawa rzymskiego w Szkole Głównej Dydyński wydał przekład I księgi *Instytucji* Gaiusa. Jak przypuszcza J. Kodrębski, przekładu dokonał być może jeszcze w Heidelbergu, gdzie od 1860 r. studiował prawo, a w 1864 r. uzyskał stopień doktora praw⁷. Zgodnie z tytułem publikacji, który brzmiał *Instytucje Gaja przepolszczył, uwagami opatrzył i pierwotwór dodał Dr. Teodor Dydyński*, zawierała ona nie tylko przekład, lecz także aparat krytyczny. Zasadnicza treść – równoległe tekst łaciński (tj. „pierwotwór”) oraz przekład polski – uzupełniony został bowiem wskazaniem różnic w pisowni wielu fragmentów w poszczególnych wydaniach *Instytucji*, a także licznymi odesłaniami do innych źródeł zarówno prawa rzymskiego, w szczególności *Digestów*, *Kodeksu* oraz *Instytucji* Justyniana, jak też literackich. W przypisach autor powołał ponadto literaturę dotyczącą poszczególnych zagadnień omawianych w *Instytucjach*, w szczególności niemiecką, ale także polską, zamieścił również obszerne niekiedy objaśnienia poszczególnych paragrafów.

Przekład poprzedzony został wstępem zatytułowanym *O Gaju i jego pismach* (s. V-IX). Zainteresowanie uczonych prawem rzymskim zwłaszcza w krajach, „gdzie prawem rzymskim niby przesiąkł cały naród” – co dotyczyło przede wszystkim Niemiec – doprowadziło, jak podkreślił Dydyński, do odkrycia, a następnie prac nad uzupełnieniem *Instytucji* Gaiusa. Autor pokrótce opisał próby odczytania tekstu *Instytucji* z pergaminu, na którym znajdował się rękopis listów św. Hieronima, oraz o uzupełnianiu brakujących partii tekstu na podstawie zbioru *Collatio legum Mosaicarum et Romanarum*, *Instytucji* justyniańskich i *Digestów*, a wreszcie wymienił wydawców dzieła, zwracając szczególną uwagę na krytyczne wydanie Huschkego⁸, będące podstawą przekładu, „celujące jasnością i trafnością uwag oraz szczęśliwie dokonaniem uzupełnieniem”. Wiele miejsca poświęcił autorowi *Instytucji*, podając dane biograficzne, a także wiadomości o jego pismach, które opublikował później także – o czym była już mowa – w „Przeglądzie Literackim” (dodatku do tygodnika „Kraj”) oraz w swoim podręczniku do źródeł prawa rzymskiego. Charakteryzując *Instytucje*, zwrócił uwagę,

⁷ Kodrębski 1968: 138. O studiach Dydyńskiego w Berlinie i Heidelbergu zob. szerzej: *ibidem*: 137-139.

⁸ *Gaii Institutionum juris civilis commentarii quattuor*, recensuit E. Huschke, Lipsiae 1861.

iż „znakomitość dzieła tem głównie się objawia, że nie tą lub ową gałąź prawa krajowego obejmuje, lecz treść całej teorii, treść tego prawa, którego wtenczas państwo rzymskie używało” (s. IX). Chwalił wewnętrzny podział treści *Institucji* na prawo odnoszące się do osób, do rzeczy i do skarg, „wszelkie bowiem prawo można pod względem wewnętrznej istoty rozbić i rozważać, albo o ile służy do dochodzenia sprawiedliwości z doznanej krzywdy; a samo prawo obejmuje albo osoby, albo rzeczy, których używać i którymi władać i rozporządzać można. Jeżeli jeszcze dodamy prawo skarżenia, udzielane przez rząd osobom prywatnym ku obronie od krzywdy, przekonamy się, że ów podział Gajusza zupełnie naturalnym następuje sposobem”. Za godny pochwały uznał również wewnętrzny podział poszczególnych ksiąg: „Również pojedyncze części podziwienia godnym, artystycznym zmysłem podzielone i ułożone zostały podług rzeczywistych wewnętrznych różnic”. Docenić ponadto należy, jego zdaniem, klarowny i zrozumiały styl autora *Institucji*: „Nareszcie Gajusz prawo wyłożył z taką niezrównaną jasnością i tak prostym stylem, iż zdaje się jakby Herodot o prawie pisał [...]”. Na szczególne podkreślenie zasługuje jednak, zdaniem Dydyńskiego, znaczenie jego dzieła dla potomności, wywarło bowiem zarówno wpływ na prawa germańskie, jak i stało się inspiracją dla *Institucji* Justyniana⁹: „Tak to Gajusz stał się, lubo nieznan z nazwiska, nauczycielem prawa dla całego rodzaju ludzkiego, a prawdziwe instytucje Gajusza, w naszych czasach wydobyte z pod pyłu tyłowiekowego, drogocennym, niewyczerpanym źródłem zubożyły prawodawstwo wszech narodów”¹⁰.

Wstępną część przekładu uzupełnia wykaz dzieł Gajusza na podstawie *Index Florentinus* (s. XI) oraz spis dotychczasowych wydań *Institucji*, poczynając od edycji berlińskiej Johanna Fiedricha Göschena z 1820 r., kończąc na lipskiej edycji Rudolfa Gneista z 1858 r. (s. XI-XII). Odnutowane zostały ponadto wcześniejsze przekłady dzieła (na język niemiecki i francuski – s. XIII), a także wymienione zostały ważniejsze opracowania mu poświęcone (s. XIII-XIV).

⁹ „Tak to liczne zalety dzieła zjednały mu niesłychane powodzenie [...]. Wielu bardzo sławnych prawników albo jawnie go naśladowali, albo ukradkiem z niego czerpali. Po upadku państwa rzymskiego Wizygoci w *Breviarium Alaryka* instytucje Gajusza dla szkół przeznaczyci, zmieniając je odpowiednio do swych stosunków. Na wschodzie zaś Justynian nowe układając instytucje głównie przyswoił sobie instytucje Gajusza i dzieło jego o wypadkach codziennych. Dla tego niedziw, iż Gajusza nazywa naszym” (Dydyński 1865: IX).

¹⁰ Dydyński 1865: IX. W innym miejscu wstępu Dydyński określił *Institucje* – wprawdzie niezbyt trafnie – jako „najcenniejszy pomnik starożytnego zakonodawstwa” (Dydyński 1865: VI).

Prowadzone przez Dydyńskiego już od początku działalności dydaktycznej zajęcia typu seminaryjnego, polegające na czytaniu i komentowaniu tekstów źródłowych¹¹, przyczyniły się do wydania w 1867 r. przekładu II księgi *Instytucji*¹². Publikacja ta okazała się zakończeniem prac translatorskich nad *Instytucjami* Gaiusa w języku polskim; w 1892 r. Dydyński wydał natomiast rosyjski przekład całości dzieła¹³, który – jak przypuszcza J. Kodrębski – widocznie budził większe zainteresowanie niż polski¹⁴. To właśnie bowiem w braku zainteresowania młodzieży akademickiej polskim przekładem *Instytucji* upatruje J. Koschembahr-Łyskowski powodu zaniechania prac nad dwiema pozostałymi księgami, a przecież przekład miał zachęcić studentów „do czytania pomników prawa rzymskiego, rozpoczynając od podstawowego dzieła wybitnego prawnika rzymskiego z klasycznego okresu”¹⁵.

3. RECENZJA PRZEKŁADU I KSIĘGI *INSTYTUCJI* AUTORSTWA FRYDERYKA ZOLLA

Przekład I księgi *Instytucji* spotkał się z życzliwą recenzją krakowskiego romanisty Fryderyka Zolla, opublikowaną w „Czasopiśmie Poświęconym Prawu i Umiejętnościom Politycznym”. Na pytanie: czy „tłumaczenie takie było potrzebnem, czy było obecnie na czasie i czyby Autor nie był lepiej postąpił, gdyby do pracy inny obrał sobie przedmiot?” recenzent udzielił odpowiedzi pozytywnej. Wprawdzie – jego zdaniem – podstawą lektury źródła winien stanowić tekst oryginalny, lektura będzie jednak efektywniejsza, gdy student prawa „będzie miał w rękę klucz, za pomocą którego nasuwające mu się trudności w rozumieniu czytanych ustępów usunąć będzie w stanie. Nie ulega zaś wątpliwości, że dobre tłumaczenie najlepszym jest kluczem tego rodzaju”¹⁶. Owym kluczem do *Instytucji* Justyniana jest sporządzony w 1850 r. przekład Aleksandra Cukrowicza (o którym recenzent wypowiedział się nader pochlebnie). Przekład *Instytucji* Gaiusa przyjął Zoll

¹¹ Kodrębski 1968: 146.

¹² *Instytucje Gaja przepolszczył, uwagami opatrzył i pierwotwór dodał Dr. Teodor Dydyński. Księga druga*, Warszawa: Księgarnia H. Natansona, 1867

¹³ *Институции Гая* [Instytucji Gaja], Варшава: Типография К. Ковалевского [Warszawa: Typografia K. Kovalevskiego 1892].

¹⁴ Kodrębski 1990: 208.

¹⁵ Koschembahr-Łyskowski 1921: 247. Autor konkludował: „Przekonał się śp. Dydyński, że na razie oparcia w swych zamierzeniach nie znajdzie w szerszych kołach młodzieży uniwersyteckiej i że na razie może liczyć tylko na własne prace”.

¹⁶ Zoll 1965: 358.

z tym większym uznaniem, że jego autor opatrzył go obszernym wstępem poświęconym Gaiusowi i jego dziełom, opartym na przedmowie Huschkego do jego edycji z 1861 r. Recenzent ubolewał jedynie, że zbyt mało miejsca poświęcono odkryciu rękopisu weroneńskiego i próbom jego odczytania, a takie informacje pomogłyby czytelnikowi zrozumieć np. powody użycia w tekście różnych czcionek¹⁷. Znacznie więcej uwag dotyczy samego tłumaczenia, które F. Zoll uważa wprawdzie za „dobre i dosyć wierne”, poświęcił też jednak wiele miejsca jego słabszym – w swoim przekonaniu – stronom. Krytyce poddał w szczególności trafność tłumaczeń niektórych wyrazów, sugerując – nie zawsze, zdaniem autorki niniejszego opracowania, słusznie – że należało pozostać przy terminologii zastosowanej przez Cukrowicza, którego przekład określił jako „wzorcowy”. O ile można przyznać recenzentowi słuszność, gdy proponował zastąpienie przekładu łacińskiego zdania „sed sunt, quales ii, quos mater vulgo concepit” (I. 1,64) w brzmieniu „lecz są porównane z dziećmi nieprawego łoża” przez „lecz są porównane z dziećmi w nierządzie splodzonemi”, przekładu wyrażenia „vel a Graeca voce quasi σποράδην concepti” w brzmieniu „albo podług greckiego wyrazu σποράδην dzieci nie w związku małżeńskim zrodzone” przez „albo od wyrazu greckiego σποράδην, który znaczy dzieci przypadkowo poczęte”, czy wreszcie przekładu łacińskiego terminu *dies* w brzmieniu *kres* przez *dzień* (choć jeszcze lepiej pasowałby przekład *termin*), natomiast trudno się zgodzić z większą poprawnością oddania łacińskiego terminu *adoptio* jako *przyswojenie*, którego to sformułowania użył Cukrowicz, niż jako *przysposobienie* w tłumaczeniu Dydyńskiego. Należy przyznać Zollowi słuszność w krytyce przekładu terminu *ius civile* jako *prawo krajowe*, który proponował zastąpić *prawem obywatelskim*, natomiast tłumaczenie *ius gentium* polskim terminem *prawo narodów* można uznać za poprawne¹⁸. Recenzent ma również rację, zwracając uwagę na niewłaściwość przekładu terminu *testamentum* w § 40 i 115a jako *wola ostatnia* (zresztą w innych paragrafach Dydyński posługiwał się już wyrazem *testament*), a terminu *testator* jako *rozrządca* (§ 200). Trafnie zwrócił ponadto uwagę na częste opuszczanie przez Dydyńskiego w przekładzie spójników istotnych dla treści zdań. Zoll wytknął wreszcie autorowi przekładu, że nie zawsze trzymał się pisowni Huschkego, a – jego zdaniem – „nie należało tego robić, chociażby nawet

¹⁷ *Ibidem*: 359.

¹⁸ *Ibidem*: 363. F. Zoll słusznie zwrócił ponadto uwagę, że terminy: *impubes*, *pubes*, *pubertas* nie powinno się tłumaczyć odpowiednio: *maloletni*, *pełnoletni*, *pełnoletność*, i proponował używanie terminów takich, jak: *niedojrzały*, *dojrzwały*, *nioletni*.

właściwa myśl w pisowni Huschkego żadnej nie doznała zmiany”¹⁹. W drugiej części recenzji zawarł szczegółowe uwagi krytyczne dotyczące poprawności przekładu poszczególnych terminów oraz całych zdań, w pierwszej kolejności niezmienionych przez Huschkego, a następnie tych, które w jego edycji zostały poprawione lub uzupełnione. Odnośnie do miejsc „emendowanych przez Huschkego” Zoll stwierdził wprawdzie, że przekładowi „[...] przypisujemy [...] jego samodzielną wartość umiętną”, zarzucił jednak opuszczenie w przekładzie pojedynczych wyrazów, brak precyzji w oddaniu niektórych sformułowań, a także rozwlekłość (wynikająca z nadmiernej opisowości) w przekładzie uzupełnień Huschkego w kilku paragrafach²⁰. W konkluzji recenzent zwrócił uwagę na praktyczny walor przekładu Dydyńskiego i wyraził życzenie, „iżby Autor rychło zakończyć mógł rozpoczętą pracę, która daj Boże, aby wpoila w młodzieży naszej chęć do czytania źródeł prawa, a tem samem pobudziła ją do mozolnych wprawdzie ale niezbędnych prac około historii prawa”²¹.

4. METODA PRZEKŁADU I OCENA PRECYZJI TERMINOLOGII PRZYJĘTEJ PRZEZ TEODORA DYDYŃSKIEGO

Z pozytywną recenzją Fryderyka Zolla należy się zgodzić, zasługuje ona jednak na uzupełnienie, tym bardziej że dotyczy ona tylko przekładu pierwszej księgi *Institucji*.

Należy zwrócić uwagę, że autor przekładu starał się cały tekst przetłumaczyć na język polski. W niektórych wypadkach tłumaczenie terminów łacińskich polega na ich spolszczeniu, co czytelnikowi nieznającemu prawa rzymskiego nie ułatwi ich zrozumienia. I tak w księdze I w § 17, 38, 44, 115, 133 i 138 termin *vindicta* otrzymał brzmienie *windykta*. Termin ten został – o czym była już mowa – spolszczony lub pozostawiony w zwrocie *wyzwolenie per vindictam* (§ 18), a czasownik *vindicare* w § 107 oddano przez *windykować*. Wyrażenie *se adrogandum dederit* w § 107 oddane zostało przez *daje siebie w adrogacyę*. Wyraz *traditio* (§ 21b) to *tradycja*, już jednak w tłumaczeniu księgi II autor poszedł za sugestią Zolla i zastosował

¹⁹ Ibidem: 417.

²⁰ Ibidem: 416-421. Przykładowo, zdaniem F. Zolla, w § 1b wyraz *traditio* należało przetłumaczyć jako *wręczenie* zamiast *tradycja*, zwrot *in bonis esse* – jako *własność bonitarna* zamiast *własność według prawa pretorskiego*, natomiast *iusta acquisitio* to nie *odpowiedni*, ale *prawny* (lub *uroczysty*) *sposób nabycia*.

²¹ Ibidem: 421.

przekład *wręczenie* (np. § 65 n.). Pozostawiono także niekiedy w oryginalnym brzmieniu termin *coemptio* (§ 110) i *mancipatio* (§ 121). Zarazem jednak *coemptionator* w § 115, 118, 123 i 166 to po prostu *koempcyonator*, a *coemptio* w § 115a, 115b, 123, 136 i 195a – *koempcyja*. Spolszczone zostały także terminy *mancipatio* – *mancypacja* (§ 119, 132, 134, 162) i *mancipare* – *mancypować* (§ 117), podobnie jak *remancipatio* w § 137a – *remancypacja*. Niewolnicy, którym zezwolono na zarządzanie pieniędzmi, określani jako *dispensatores*, to *dyspensatorzy* (§ 122). *Causa noxalis* (§ 140) w polskim przekładzie to *skarga noksalna*, *cognatio* (§ 163) – *kognacyja*, natomiast *agnatus* (§ 168) – *agnat*. W księdze II *stipulatio* w § 31 przetłumaczono *stypulacyja*, *novatio* w § 38 i 39 – *nowacyja*, a wyrażenie w § 41 *in iure cessa esset* – *nabyta [...] drogą in iure cessyji*. *Praediatura* w § 61 to po prostu *praediatura*, *exceptio* w § 76 – *excepcyja*, natomiast *condictio* w § 79 – *kondykcya*. Podobnie termin *acceptilatio* w § 85 oddano przez spolszczony wyraz *akceptylacyja*. *Pars virilis* w § 124 to *część wirylna*, *cretio* w § 144, 164, 168, 170-173 – *kreacyja*, a *agnati* (§ 155-156) to *agnaci*. Utrzymano ponadto użyte w przekładzie księgi I spolszczenie *koempcyja*.

Niechęć autora przekładu do tworzenia neologizmów przejawia się także w wielu przypadkach pozostawienia łacińskich terminów w oryginalnym brzmieniu. W księdze I nie zostały przetłumaczone: *peregrini dediticii* (§ 12-13, 15, 25-26, 68), *recuperatores* (§ 20), *Latini Iuniani* (§ 22), *Latini colonarii* (§ 22), *census* (§ 44), *potestas* (§ 49), *manus* § 49, 118), *mancipium* (§ 49, 116), *conubium* (§ 56, 59, 67, 76-78), *usus* (jako sposób wejścia żony pod władzę męża – § 110-111), *farreus* (§ 110, 112), *confarreatio* (§ 112), *reges sacrorum* (§ 112), *fiduciae causa* (§ 114, 115b), *tutor fiduciarius* (§ 115), *mancipium* (§ 116, 119, 123, 135, 138, 140), *libripens* (§ 119), *asses* (§ 122), *dupondii* (§ 122), *semisses* (§ 122), *quadrantes* (§ 122), *flamen Dialis* (§ 130), *flaminica Dialis* (§ 136), *potestas* (§ 141), *manus* (§ 141), *tutor dativus* (§ 154), *tutor optivus* (§ 154), [*tutela*] *cessicia* (§ 174), [ustawa] *de maritandis ordinibus* (§ 1780), *legis actiones* (§ 184), *tutor praetorius* (§ 184), *tutor Atilianus* (§ 185), *res Mancipi* (§ 192). W księdze II zostały pozostawione w oryginalnym brzmieniu terminy: *res Mancipi* (§ 15, 18, 22, 41, 80, 83, 204), *res nec Mancipi* (§ 16-19, 80, 83), [grunty] *stipendiaria* (§ 21), [grunty] *tributaria* (§ 21), *in iure cessio* (§ 22, 24), *legis actiones* (§ 24), *nexus* (§ 27), *in iure* [cedować] (§ 26, 30-31, 34-35, 204), *usucapio pro herede* (§ 52), *fiduciae causa* (§ 59, 220), *mancipium* (§ 59, 90, 102, 204, 220), *usureceptio* (§ 59-61), *fiducia* (§ 60), *manus* (§ 90, 98), *nuncupatio* (§ 104), *decernere* (§ 164), *constituere* (§ 164), *statuliber* (§ 200), *conubium* (§ 241), *in simplum* (§ 282).

Warto zarazem zwrócić uwagę, że jeśli Dydyński decyduje się na oddanie łacińskich terminów przez neologizmy, niekiedy można mieć wątpliwości co do trafności utworzonych wyrazów. I tak termin *conlactaneus* w § 39 to *współwychowaniec*; przekład ten nie oddaje istoty rzeczy, gdyż łaciński termin oznacza niewolnika jako dziecko wykarmione przez tę samą mamkę, która karmiła jego właściciela („brat mleczny”). *Adoptio* (§ 59) oddano polskim wyrazem *przyswojenie* (por. I. 2,136); na występowanie tego wyrazu w przekładzie *Institucji* justyniańskich Cukrowicza i na zasadność jego pozostawienia zwrócił uwagę F. Zoll (zdaniem autorki niniejszego opracowania niesłusznie), zarazem jednak pisząc o instytucji *adoptio* w § 61 użył Dydyński spolszczonego wyrazu *adopcyja*, a w § 97 i kolejnych – wyrazu *przysposobienie*. *Masculus impubes* (§ 157) to *syn niedoletni*, choć w § 102 przymiotnik *impubes* został przetłumaczony jako *nioletni*. *In iure cedere* (§ 168) to *sądowe ustąpienie* (trafniejszy byłby czasownik *odstąpienie*), a *testator* (§ 200) – *rozporządca*; zarazem tłumacząc paragrafy księgi II dotyczące dziedziczenia testamentowego, autor konsekwentnie używał natomiast wyrażenia *testator* (np. § 103) lub – ogólniej – *spadkodawca* (np. § 105). *Postumi* to *dzieci pośmiertne*; dziecko płci męskiej to w języku polskim *syn pośmiertny* (§ 131), *pogrobowiec* (§ 131, 287) lub *pośmiertnik* (§ 241), a dziecko płci żeńskiej – *pogrobownica* (np. § 131). W księdze II termin *quasi-adgnatio* to *niby-przybycie*, a testament sporządzony niezgodnie z wymogami prawa (*non iure* – § 134) nazwany został *nieustawliwym*. *Legatum per vindicationem* to *zapis przez odwłaszczenie*, a *legatum per praeceptionem* – *zapis przez pierwobór* (§ 192 n.).

Zastrzeżenia budzić może ponadto precyzja przekładu niektórych terminów. Odnośnie do księgi I już F. Zoll zwrócił uwagę na niewłaściwy przekład terminu *ius civile* jako *prawo krajowe* (§ 1 n.), proponując zastąpienie go polskimi wyrażeniami *prawo cywilne* lub *prawo obywatelskie*. Zapewne tłumacz wziął sobie tę uwagę do serca, skoro w przekładzie księgi II konsekwentnie przyjął tłumaczenie *prawo obywatelskie* (niekiedy także *prawo cywilne*). Zdaniem autorki niniejszego studium z etymologicznego punktu widzenia trafniejsza byłaby wersja *prawo obywatelskie* (*civis* – obywatel; *ius civile* to zatem prawo obowiązujące obywateli rzymskich). Definiując pojęcie *peregrini dediticii* (§ 14), autor przekładu przetłumaczył zwrot *se dedere* jako *złożyć broń*, podczas gdy można było posłużyć się zwrotem bardziej dosłownym – *poddać się*. *Turpitude* (§ 15-16) to nie niegodziwość, której może dopuścić się niewolnik, ale hańba, którą może być dotknięty. Przymiotnik *iustus* określający wyzwolenie (§ 17) tłumaczyć należy nie jako

uroczysty, ale zgodny z prawem, a *filius, filia, frater, soror naturalis* (§ 19) to nie to samo, co syn, córka, brat i siostra rodzeni. Termin *conventus* (§ 20) oznacza nie posiedzenie sejmowe, ale sądowe. F. Zoll słusznie zwrócił uwagę, że znaczenie terminu *ostatnia wola*, użytego w przekładzie § 23, jest szersze niż łacińskiego *testamentum*; zresztą Dydyński użył tego terminu w księdze I czterokrotnie (także w § 40, 42 i 115a), we wszystkich pozostałych przypadkach posłużył się terminem *testament*. Termin *fraus* użyty w zwrocie *in fraudem creditorum* (§ 37) oznacza nie tyle działanie dla oszukania wierzycieli, co na ich szkodę. Wyrażenie *in fraudem legis facere* (§ 46) to z kolei działanie w celu obejścia ustawy, a nie zmierzające do jej unieważnienia. Czasownik *cavere* (§ 68) właściwiej byłoby oddać przez *zastrzegać* niż *wspominać*. Wzmiankując o niektórych uchwałach senatu (np. § 81, 91-92), Dydyński określił je jako pochodzące od cesarzy, a tymczasem termin *auctore* oznacza, że uchwały te zostały uchwalone z cesarskiej inicjatywy. Uproszczenie stanowi przetłumaczenie zwrotu *aqua et igni interdictio* (§ 90, 128) jako kara wygnania. *Imperium* (§ 98) to – jak słusznie zwrócił uwagę F. Zoll – nie powaga, ale władza. Nie oddaje istoty rzeczy przekład terminu *spado* (§ 103, 196) jako *niedołęga*. W kontekście § 128 dwukrotnie występujący w tekście termin *ratio* należałoby przetłumaczyć jednolicie jako *powód*, a nie – tak jak uczynił to autor przekładu – raz jako *powód*, a raz jako *zasada prawna*. *Ius liberorum* (§ 145) to nie *prawo*, ale *przywilej dzieci*, pozwalający kobietom uwolnić się spod opieki. *Tutor legitimus* (§ 155) to z kolei opiekun nie tyle prawny (tak można określić również pozostałe kategorie opiekunów), co ustawowy, to jest wskazany przez przepisy ustawy (w tym wypadku Ustawy XII tablic). Należy przyznać słusność F. Zollowi, niezgadzącemu się z przetłumaczeniem terminów *impubes, pubes, pubertas* (§ 102, 113, 119, 144-145, 157, 189, 193) jako – odpowiednio – *małoletni, pełnoletni, pełnoletność*, zwłaszcza w kontekście § 196 przekład tych terminów należało powiązać z dojrzałością. Wątpliwości budzi trafność tłumaczenia pojęcia *capitis deminutio* (§ 159 i n.) jako *utrata stanu*, w szczególności *deminutio* oznacza, jak wyjaśnia Dydyński w przypisie 118, nie utratę, ale umniejszenie, a za zupełnie nietrafne uznać należy tłumaczenie – powtórzone za Zielonackim – *śmierć cywilna* (§ 162), zwłaszcza w odniesieniu do *capitis diminutio minima*. Termin *liberi* właściwiej byłoby w kilku przypadkach przetłumaczyć jako *zstępni* zamiast *dzieci* (§ 165, por. § 195c). W § 179 niedojrzały syn patrona jako opiekun wyzwolenicy *in nulla re auctor fieri potest*, co Dydyński przetłumaczył *z własnej woli nie może żadnej czynności przedsięwziąć*, podczas gdy chodzi o przyzwolenie na

dokonanie czynności przez wyzwolenicę. Podobny passus w § 193 *si quid mulier contrahat, maritum auctorem esse iubet* [sc. lex Bithynorum] *aut filium eius puberem* Dydyński przetłumaczył: *jeżeli kobieta zawiera czynność prawną, wówczas mąż lub syn pełnoletni ma być tej pomocnym*, co także nie oddaje istoty rzeczy. *Dies certus* (§186) należałoby tłumaczyć nie jako *kres*, ale *termin*, na co zresztą zwrócił uwagę F. Zoll²².

W księdze II dyskusyjne jest tłumaczenie *res religiosae* (§ 4 n.) jako *rzeczy religijne*, przekład wydaje się bowiem mieć szerszy zakres niż termin łaciński, skoro *res religiosae* to rzeczy poświęcone tylko bogom podziemnym, a przymiotnik *religiosus* w znaczeniu *religijny* należałoby odnieść także do *res sacrae*; za właściwsze należy uznać tłumaczenie *rzeczy otoczone czcią* jako poświęcone bogom podziemnym i związane z kultem zmarłych. *Res sanctae* (§ 8) to w przekładzie *rzeczy nietykalne*, co nie oddaje kwestii ich sakralnej ochrony. Za właściwszy przekład terminu *usucapio* należy uznać *zasiedzenie* (§ 41 i n.), choć zdarzyło się autorowi przetłumaczyć ten termin również jako *przedawnienie* (§ 41). *Res, quae solo continentur* (§ 53) to nie tyle, jak przełożył autor, *majątki gruntowe*, co *rzeczy związane z gruntem*. Wyjaśniając pochodzenie przymiotnika *lucratus*, określającego rodzaj posiadania i zasiedzenia (*Haec autem species possessionis et usucapionis etiam lucrativa vocatur* – § 53) od czasownika *lucriferere*, Dydyński oddał oba wyrazy jako *korzystny* i *korzystać*, podczas gdy trafniejsze wydaje się zastąpienie ich – odpowiednio – przez *zyskowy* i *czepać zysk*, gdyż zastosowany przez autora przekład *rem alienam lucrificat* jako *z rzeczy cudzej korzystać* może sugerować, że chodzi o posługiwanie się cudzą rzeczą, co nie zawsze związane jest z czerpaniem z niej dochodów. W § 61 sformułowanie *concessa est* właściwiej było przetłumaczyć dosłownie, czyli *jest dozwolone* zamiast *ma miejsce*. Tłumacząc wieloznaczny wyraz *res* w zwrocie *rerum administratio*, autor zdecydował się na *zarząd wszystkich interesów*; być może lepsze byłoby ujęcie *zarząd majątkiem* (§ 64). Wyjaśniając istotę nabycia własności przez zawłaszczenie, autor określił rzeczy nabywane w ten sposób: *omnia, quae terra, mari, coelo capiuntur* jako *wszystko to, co się znajduje w ziemi, co w powietrzu lub w morzu chwycić się daje* (§ 66). Tymczasem w odniesieniu do rzeczy *quae terra [...] capiuntur* nie chodzi o rzeczy znajdujące się w *ziemi*, czyli – jak wynika z przekładu – pod jej powierzchnią. Dużo trafniejszy byłby przekład dosłowny, w którym wszystkie kategorie rzeczy zostałyby połączone z orzeczeniem *capiuntur*, tj. – uwzględniając zastosowaną stylistykę – *wszystko to,*

²² *Ibidem*: 362.

co na ziemi (tj. na lądzie), w powietrzu lub w morzu chwytac się daje. Jednocześnie wynika to w zestawieniu z treścią § 67, w którym doprecyzowano, że chodzi o schwytane dzikie zwierzę, ptaka lub rybę. W wątpliwość należy podać precyzję przekładu fragmentów § 78: zdanie *cuius diversitatis vix idonea ratio redditur*, przetłumaczone – niezbyt właściwie – jako równoważnik zdania: *różnica nie oparta na słusznym powodzie*, powinno, zdaniem autorki niniejszego opracowania, brzmieć: *trudno jest podać właściwą przyczynę tej różnicy*. Fragment kolejnego zdania ... *si me possidente petas, imaginem tuam esse, nec solvas pretium tabulae*, przetłumaczone: *jeżeli ode mnie posiadacza deski zażąda obrazu nie chcąc zwrócić ceny deski*, można było oddać bardziej dosłownie: *jeżeli wystąpiłbyś z roszczeniem, że obraz jest twój, choć to ja jestem posiadaczem²³, i nie zapłaciłbyś za deskę*. Użyty w § 85 czasownik *solvi* trafniej byłoby przetłumaczyć *uiścić dług*, gdyż użyty przez autora przekładu czasownik *placit* jest – zważywszy na kontekst – nazbyt zawężony. Nieco dziwacznie brzmi przekład *vindicare* jako *odwłaszczyć* (§ 96). Przytaczając oświadczenie spadkodawcy trzymającego tablice z treścią testamentu (§ 104), wyrażenie *in his tabulis cerisque* Dydyński przetłumaczył w *tych księgach i tablicach*, podczas gdy *cera* to wosk i należało, zdaniem autorki niniejszego opracowania, zachować oryginalne znaczenie. *Imperitia* – okoliczność, dla której żołnierze mogą sporządzać testamenty z pominięciem wymaganych formalności, to nie tyle *nieświadomość*, co *brak doświadczenia* (§ 109, § 114). Nazbyt uproszczony został przekład początku pierwszego zdania § 114; należało raczej przetłumaczyć go dosłownie, tzn. *Jeśli zatem badamy, czy testament jest ważny*, zamiast – jak uczynił to Dydyński – *Przy sporządzaniu dokładnego testamentu uważać wypada*. Sporządzenie testamentu, w którym syn znajdujący się pod władzą spadkodawcy nie został uwzględniony, określone w § 123 jako *inutiliter*, nazywa Dydyński zarówno bezskutecznym (poprawnie), jak i nieważnym. Z kolei § 129, regulujący wymóg wyraźnego wydziedziczenia określonych osób, dobitnie wskazuje, że są to synowie oraz pozostali zstępni: [...] *tam filios, quam ceteros, id est nepotes [...] et pronepotes*, a nie *synów jako i reszta dzieci* (por. § 135). Niezbyt poprawny językowo wydaje się przekład wyrażenia *quasi adgnascendo* (oraz *quasi adgnatione* – § 133-134) jako *niby przybycie* (lepiej: *jakby przez późniejsze urodzenie*) oraz *non iure* (§ 134) jako *nieustawliwy*, tzn. – jak można się domyślać – *niezgodny z ustawami* (lepiej: *niezgodny z prawem*). Ten ostatni zwrot, tj. *non iure*, oddany został w innych miejscach także jako *niedok-*

²³ Składnia *ablativus absolutus* dopuszcza tłumaczenie przez zdanie przyzwolone.

ładnie (§ 146, § 148), natomiast zwrot *iure* jako *dokładnie* (§ 145-146, § 148, § 151), podczas gdy chodzi o zgodność lub niezgodność – w tym wypadku testamentu – z prawem. Termin *adoptivus* (§ 136) i *adoptare* (§ 138) to u Dydyńskiego odpowiednio *przyswojony* i *przyswajać*, zamiast – lepiej – *przysposobiony* i *przysposabiać*. Pewną trudność wydaje się sprawa tłumaczowi terminologia związana z *sui heredes*. W § 139, traktującym o kobiecie znajdującej się pod władzą męża, fragment *et quasi sua fit* został przetłumaczony w sposób opisowy: *i staje się niejako córką rodziny*; w § 140 oraz 152 n. *sui heredes* to z kolei *dziedzice swoi*. Wspomniana w § 154 *ignominia* dotycząca niewypłacalnego spadkobiercy to nie *zniewaga*, ale raczej *nieślawa*. Nazbyt dosłowne oddane zostało wyrażenie *inmiscuerit se bonis hereditariis* – *wmieszał się w dobra dziedziczne* (sc. spadkobierca), podczas gdy chodzi o zajęcie się sprawami majątku spadkowego (§ 163). Imiesłów *alienatus* określający niewolnika, o którym mowa w § 187, lepiej byłoby przetłumaczyć ogólniej: *zbyty*, zamiast *sprzedany*; w kolejnych paragrafach autor przekładu zastosował już trafniejsze tłumaczenie: *pozbyty* (§ 188-189). Wyliczając i omawiając znane prawu rzymskiemu rodzaje zapisów (§ 192 n.), Dydyński posłużył się, o czym była już mowa, następującymi neologizmami, i tak zapisów dokonuje się *per vindicationem*, czyli *przez odwłaszczenie*, *per damnationem*, czyli *przez skazanie* (trafniejsze byłoby: *przez zasądzenie*), *sinendi modo*, czyli *przez dozwolenie*, bądź *per praeceptionem*, czyli *przez pierwobór*. Nie sposób nie odnieść wrażenia, że autor, chcąc uniknąć przekładu nazbyt opisowego, zdecydował się na oddanie łacińskich terminów jak najbardziej lakonicznymi, ale przez to niezrozumiałymi dla przeciętnego odbiorcy odpowiednikami. Co prawda w kolejnych paragrafach poszczególne rodzaje zapisów zostały objaśnione, tak jak uczynił to Gaius, jednak czytelnik przekładu nieobeznany z prawem rzymskim zapewne odebrałby polską terminologię jako udziwnioną. W § 197 tłumacz odstąpił od przyjętego w księdze II oddania zwrotu *ius civile* przez *prawo obywatelskie*, powracając do stosowanego w księdze I polskiego odpowiednika *prawo cywilne*; z kolei występujący w tymże paragrafie zwrot *optimo iure* oddał przez *podług najlepszego prawa*, tymczasem chodzi raczej o najlepszą (tj. w pełni prawidłową) formę prawną. Omawiając ustawę falcydyjską (*lex Falcidia* – § 224) czasownik *erogare* otrzymał polski odpowiednik *odkazać*, co może kojarzyć się z odmową, tymczasem trafniejszy byłby czasownik *przeznaczyć na* (tutaj: cały majątek, którym spadkodawca rozrządził w testamencie, na zapisy i wyzwolenia). W poprzedzającej ustawę falcydyjską *lex Voconia* (§ 226), która zastąpiła niedoskonałą

lex Furia, mamy *sed tamen vitium simile nascebatur*, co Dydyński niezbyt precyzyjnie ujął: *ale i ta ustawa była również niedokładną*, podczas gdy chodzi o to, że w *lex Voconia* pojawiła się podobna wada (tj. wadliwa konstrukcja), co w poprzedniej ustawie. Zamiast przetłumaczyć *passus et hoc nunc iure utimur* (§ 227) przez nieco odbiegające znaczeniem zdanie *i tego prawa dzisiaj się trzymamy*, warto było zastosować przekład bardziej dosłowny: *i tym prawem obecnie się posługujemy. Pretiosa ratio*, o której mowa w § 232, to nie tyle – jak proponuje tłumacz – *ważna przyczyna*, co raczej *wartościowe uzasadnienie, argumentacja*. Zbyt mało precyzyjne wydaje się tłumaczenie fragmentu *aliquando heredis loco est, aliquando legatarii* (§ 251; por. § 252, § 254), odnoszącego się do przyjmującego spadek z tytułu fideikomisu, przez *porównywany jest już to z dziedzicem, już to z zapisobiercą*. Zwrot *loco (alicuius) esse* oznacza bowiem *zajmować czyjeś stanowisko*, tzn. być w czyimś położeniu. *Actio utilis* (§ 253) to nie tyle *skarga użyteczna*, gdyż ta wersja przekładu nie oddaje jej istoty, co analogiczna (do skargi udzielanej na podstawie *ius civile*). Korekty wymaga przekład § 270, który u Dydyńskiego brzmi: *Również umierający bez testamentu może u tego, na którego jego majątek przejdzie rzecz pewną przez powiernictwo²⁴ zostawić, podczas gdy zapisać takowej nie może*. Takie ujęcie, w którym pominięto tłumaczenie wyrazów *ab eo*, mogłoby sugerować, że osoba, której przypadnie spadek, zarazem otrzyma przysporzenie tytułem fideikomisu. Tymczasem paragraf ten traktuje o tym, że spadkodawca, który umrze bez testamentu, może obciążyć swego spadkobiercę fideikomisem na czyjąś rzecz, ale nie może obciążyć go zapisem. Czasownik *wypierać się (infitor)* w § 282 (*Jeżeli zaś dziedzic wypiera się zapisu...*) trafniej byłoby zastąpić *kwestionować* lub *zaprzeczać*. Przekład ostatniego zdania § 283 *idem scilicet iuris est de solido, quod non debitum ex hac vel de illa causa per errorem solutum fuerit*, brzmiący: *To samo tyczy się zapisu, który, choć się należał, z tej lub owej przyczyny przez pomyłkę wypłaconym został*, wypacza sens oryginału, w którym chodzi – przeciwnie – o nienależny zapis omyłkowo wypłacony. Zwrot *id prohibitum est*, odnoszący się do fideikomisów, których beneficjentami byli peregryni, nie znaczy *wyszły z użycia*, ale *zostały zakazane*. W § 286a zabrakło tłumaczenia czasownika *videbantur*, co w kontekście oznacza *jak się wydaje*. Wreszcie uchwała senatu, o której mowa w § 287, została wydana *nie za cesarza Hadryana*, ale z jego inicjatywy (*auctore divo Hadriano*).

W niektórych przypadkach Dydyński tłumaczy ten sam termin łaciński w różny sposób, tymczasem, jeśli z kontekstu nie wynika, że dany termin

²⁴ Termin *powiernictwo* odpowiada łacińskiemu *fideicommissum*.

występuje w różnych znaczeniach, warto zachować ten sam przekład na język polski. I tak w księdze I *praeses provinciae* tłumaczony jest raz jako – mniej właściwie – *prezes prowincji* (§ 105, § 183, § 200), raz jako *namiestnik* (§ 29, § 134). *Personae sui iuris* to osoby, które *zawisły tylko od siebie samych* (§ 48) lub *niezawisłe* (§ 50). *Adoptio*, o czym była już mowa, to *przyswojenie* lub *adopcyja* – oba te tłumaczenia spotkać można nawet obok siebie w jednym paragrafie (§ 61). Termin *testamentum* to z kolei *testament*, ale niekiedy również *ostatnia wola* (zob. wyżej). W księdze II termin *praedium* tłumaczony jest zarówno jako *dziedzina* w znaczeniu nieruchomości gruntowej (np. § 14), jak i jako *grunt* (np. § 21, 26). Termin *usucapio* został – i to w tym samym paragrafie – przetłumaczony zarówno jako *przedawnienie*, jak i – poprawnie – *zasiedzenie* (§ 41).

5. UWAGI KOŃCOWE

Na odrębne omówienie, wykraczające poza ramy niniejszego opracowania, zasługują obszernie komentarze, którymi opatrzony został przekład. Służą one przede wszystkim objaśnieniu opisywanych przez Gaiusa instytucji, z uwzględnieniem literatury przedmiotu i aktualnego stanu wiedzy, niekiedy stanowią też aparat krytyczny do oryginalnego tekstu, który nie był wolny od luk i niejasności. Komentarze te przyczyniają się do lepszego zrozumienia testu zwłaszcza przez czytelników mniej obeznanych z prawem rzymskim, w szczególności tych partii, w których tłumacz poprzestał na pozostawieniu terminów w oryginalnym brzmieniu bądź na ich spolszczeniu.

Pomimo pewnych uwag krytycznych, zarówno ze strony F. Zolla w recenzji poświęconej przekładowi I księgi, jak i autorki niniejszego opracowania, należy podkreślić, że dzieło Teodora Dydyńskiego zasługuje na uznanie ze względu zarówno na nowatorski charakter, jak i wysokie walory językowe. Wprawdzie obecnie język przekładu może być postrzegany jako nazbyt anachroniczny, a tekst łaciński, na którym opierał się Dydyński, doczekał się już po opublikowaniu jego przekładu kolejnych edycji, uwzględniających uzupełnienia fragmentów *Institucji* wcześniej nieznanymi lub nieodeczytanymi (zwłaszcza apograf Studemunda z 1873 r.²⁵, uzupełniony w 1884 r. suplementem²⁶), omawiane dzieło utorowało jednak drogę nowym

²⁵ *Gai Institutionum commentarii quattuor. Codicis Veronensis denuo collati apographum* [...], ed. G. Studemundus, Lipsiae 1873.

²⁶ *Gai Institutiones ad codicis Veronensis apographum Studemundianum in usum scholarum*,

pracom translatorskim. W 1982 r. ukazał się przekład całości *Institucji Gaiusa* autorstwa Cezarego Kunderewicza²⁷, w 2003 r. nową wersję przekładu opublikował Władysław Rozwadowski²⁸. To jednak przekład Teodora Dydyńskiego zapisał się w polskiej translatoryce jako ten pierwszy (choć ograniczony tylko do dwóch pierwszych ksiąg), którego dokonanie zawdzięczać należy erudycji i językowemu kunsztowi autora²⁹.

BIBLIOGRAFIA

- Dydyński Teodor, 1865, «O Gaiu i jego pismach» [in:] *Institucje Gaia*, przepolszczył, uwagami opatrzył i pierwotwór dodał Dr. Teodor Dydyński, Warszawa: Księgarnia H. Natansona, s. V-IX.
- Dydyński Teodor, 1883, *Słownik łacińsko-polski do źródeł prawa rzymskiego*, Warszawa: Druk. M. Ziemkiewicz i W. Noakowski.
- Dydyński Teodor, 1887, «Institucje Gaia i jego osobistość» [in:] *Przegląd Literacki. Dodatek do Kraju*, Petersburg, nr 52, s. 52-53.
- Dydyński Teodor, 1904, *Historia źródeł prawa rzymskiego*, Warszawa: Druk. K. Kowalewski.
- Dyjakowska Marzena, 2017, «Piękne czy wierne, czyli o polskich przekładach *Institucji Gaiusa* (II wiek)» [in:] *Roczniki Humanistyczne*, R. 65, z. 8: Lingwistyka Korpusowa i Translatoryka, s. 11-30.
- Gai Institutiones. Institucje Gaiusa*, Tekst i przekład. Z języka łacińskiego przełożył i wstępem opatrzył Władysław Rozwadowski, Poznań: Ars boni et aequi 2003.
- Gaius, *Institucje*, z języka łacińskiego przełożył i wstępem opatrzył Cezary Kunderewicz, opracował Jan Rezler, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1982
- Institucje Gaia, przepolszczył, uwagami opatrzył i pierwotwór dodał Dr. Teodor Dydyński*, Warszawa: Księgarnia H. Natansona 1865.
- Institucje Gaia przepolszczył, uwagami opatrzył i pierwotwór dodał Dr. Teodor Dydyński. Księga druga*, Warszawa: Księgarnia H. Natansona 1867.
- Kodrębski Jan, 1990, *Prawo rzymskie w Polsce XIX wieku*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
- Kodrębski Jan, 1968, «Teodor Dydyński (1836-1921)» [in:] *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Nauki Humanistyczno-Społeczne, Seria I*, z. 59, s. 135-149.

edd. P. Kruger et G. Studemund, [in:] *Collectio librorum iuris anteiustiniani*, edd. P. Krueger, Th. Mommsen, Berolini 1884.

²⁷ Gaius, *Institucje*, z języka łacińskiego przełożył i wstępem opatrzył Cezary Kunderewicz, opracował Jan Rezler, Warszawa: PWN 1982.

²⁸ *Gai Institutiones. Institucje Gajusa*. Tekst i przekład. Z języka łacińskiego przełożył i wstępem opatrzył Władysław Rozwadowski, Poznań: Ars boni et aequi 2003. O technice przekładu przyjętej przez poszczególnych autorów przekładów *Institucji* zob. szerzej: Dyjakowska 2017: 11-30.

²⁹ Fachowa wiedza autora przekładu zaowocowała wydaniem dwóch cennych prac. Były to: *Słownik łacińsko-polski do źródeł prawa rzymskiego*, Warszawa: Druk. M. Ziemkiewicz i W. Noakowski 1883, oraz wspomniana już *Historia źródeł prawa rzymskiego*, Warszawa 1904.

- Koschembahr-Lyskowski Ignacy, 1921, «Teodor Dydyński» [in:] *Przegląd Prawa i Administracji*, R. 46, s. 242-249.
- Mommsen Theodor, 1905, «Gaius ein Provinzialjurist», [in:] idem, *Gesammelte Schriften*, t. 2, Berlin: Weidmannsche Buchhandlung, s. 26-38.
- Pfaff Ivo, 1905, «Huschke, Eduard» [in:] *Allgemeine Deutsche Biographie*, t. 50, Leipzig: Duncker und Humblot, s. 515–520.
- Zoll Fryderyk, 1865, «Instytucje Gaia przepolszczył, uwagami opatrzył i pierwotwór dodał Dr. Teodor Dydyński. Zeszyt I, Warszawa 1865 (XIV.70)» [in:] *Czasopismo Poświęcone Prawu i Umiejętnościom Politycznym*, R. 3, z. 6, s. 356-363; z. 7, s. 412-421.

*INSTITUCYE GAI*A TEODORA DYDYŃSKIEGO –
PIERWSZY POLSKI PRZEKŁAD *INSTITUCJI* GAIUSA

Streszczenie

Celem artykułu jest omówienie pierwszego przekładu *Institucji* Gaiusa na język polski. Jego autor, Teodor Dydyński, wykładowca prawa rzymskiego w warszawskiej Szkole Głównej w latach 1866-1909, poprzestał wprawdzie na przetłumaczeniu dwóch pierwszych ksiąg dzieła, położył jednak podwaliny pod późniejsze prace translatorskie (w 1982 i 2003 r.). Omówiona została metoda przekładu (z uwzględnieniem recenzji tłumaczenia księgi I autorstwa F. Zolla z 1865 r.); tłumacze źródeł prawa rzymskiego stoją bowiem przed wyborem, czy specjalistyczne terminy prawnicze pozostawić w wersji oryginalnej (ewentualnie spolszczonej), czy też oddać je – na ile to możliwe – całkowicie w języku polskim, poprzez neologizmy lub w sposób opisowy. Ocenie poddana została metoda przyjęta przez autora, również pod kątem precyzji przekładu poszczególnych terminów i sformułowań.

Słowa kluczowe: *Institucje* Gaiusa; prawo rzymskie; przekład; łacińska terminologia prawnicza.

LES *INSTITUCYE GAI*A DE TEODOR DYDYŃSKI –
PREMIÈRE TRADUCTION EN POLONAIS DES *INSTITUTES* DE GAÏUS

R é s u m é

Le but de l'article est de présenter la première traduction des *Institutes* de Gaius en polonais faite par Teodor Dydyński (professeur du droit romain à Varsovie dans les années 1866-1909), qui avait traduit seulement les deux premiers livres, tout en donnant les bases pour les traductions postérieures (1982 et 2003). La méthode de traduction choisie est complétée par la critique de la traduction du Livre I faite par F. Zoll (1865). Les traducteurs des sources du droit romain sont amenés à opérer le choix entre les termes juridiques dans la version originale ou les termes juridiques traduits en polonais (créant les néologismes ou par les paraphrases explicatives). L'auteur de l'article donne son opinion sur la traduction, notamment sur la précision des termes choisis.

Mots-clés: *Institutes* de Gaius ; droit romain ; traduction ; la terminologie juridique latine.

Traduit par Dorota Śliwa